

Stanisław Tworek

Z zagadnień organizacji zborów kalwińskich w Małopolsce w XVI - XVII w.

Rocznik Lubelski 8, 63-75

1965

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW TWOREK

Z ZAGADNIENŃ ORGANIZACJI ZBORÓW KALWIŃSKICH W MAŁOPOLSCE W XVI—XVII W.*

Wzrastający w siłę i znaczenie wśród szlachty i mieszczaństwa ruch kalwiński, wyrazem czego były powstające zbory, stanął przed koniecznością znalezienia form organizacyjnych. Już synod w Słomnikach, 25 XI 1554 roku, otwierał okres prawidłowego rozwoju w życiu gmin. Dopiero jednak zgromadzenie w Seceminie, we dworze Stanisława Szafranca, 21 I 1556 roku, zapoczątkowało 6-letni okres organizacyjny zborów małopolskich. Wybrało ono pierwszego seniora (superintendentę — gdyż nomenklatura ta nie jest ściśle rozgraniczona w tym okresie) i 3 ministrów (*iudicio ecclesiae Christi*) do jego pomocy (konseniorów): w osobie Feliksa Crucigera (Krzyżaka), kaznodziei miejscowego zboru, Grzegorza Pawła, Stanisława Sarnickiego i Jakuba Sylwiusza¹. Było to już wynikiem ożywionych poszukiwań, które znaleziono u Braci Czeskich w Wielkopolsce i na krótko przypieczętowano unię w Koźminku (1555). Zaczynające się nawiązywać kontakty ze Szwajcarią poprowadzą gminy małopolskie w tamtym kierunku. W tym pierwszym gorącym okresie, zwolennicy nowej religii wielokrotnie w ciągu jednego roku zjeżdżali się na synody i pomniejsze narady, na których omawiano te same sprawy. Sesje synodów ciągnęły się najczęściej przez kilka dni. W 3 miesiące po synodzie w Seceminie, na zgromadzeniu w Pińczowie 23 IV—1 V 1556 roku istniejące już zbory na Litwie i Rusi domagały się połączenia (konfesyjnego) z małopolskimi. Tamtejsza szlachta prosiła o wyznaczenie czasu i miejsca synodu, na którym mogłoby to nastąpić². Fakt ten miał się dokonać prawdopodobnie na synodzie w Książu tego samego roku³. Efektem kontaktów z gminami helweckimi było wprowadzenie systemu prezbiterialnego, zakładającego współdecydowanie osób świeckich o sprawach zborów. W warunkach uprzywilejowania szlachty może początkowo był on „wyrazem wewnętrznego wzmocnienia orga-

* Fragment monografii o szkolnictwie kalwińskim w Małopolsce w XVI—XVII w.

¹ Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Archiwum Synodu Ewangelicko-Reformowanego, Sygn. 482 (J. Sylvius, Protokół synodów małopolskich 1550—1561), s. 12 (Cyt. dalej BUW, Synod 482); *Lasciana nebst den ältesten Synodalprotokollen Polens 1555—1561*. Wyd. H. Dalton. Berlin 1898, s. 407 i n. (Cyt. dalej *Lasciana*); Por. H. Barycz *U kolebki małopolskiego ruchu reformacyjnego*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” T. I, s. 25 (Cyt. dalej ORWP).

² BUW, Synod 482, s. 20; *Lasciana*, s. 416.

³ H. Barycz *op. cit.*, s. 26.

nizacji zborowej...”⁴, ale zarazem wpłynął na uzależnienie gmin od osobistych gustów ich patronów, co w dużej mierze stanowiło poważny element słabości ruchu reformacyjnego. Wspomniany synod pińczowski nakreślił już obowiązki patronów zborowych, kładąc nacisk na ogólny nadzór i opiekę nad gminami oraz na rolę mediacyjną w sporach i waśniach wśród współwyznawców⁵. Zjazd ministrów w Iwanowicach 25 IX 1556 roku sformułował natomiast niektóre obowiązki ciężące na superintendencie. Za jeden z ważniejszych uznano m. in. wizytowanie zborów dwa razy w roku⁶.

W jakim kierunku przebiegała rozbudowa organizacyjna zborów w latach następnych? Były to lata powstających sporów i walk w dziedzinie społeczno-dogmatycznej, które bynajmniej nie hamowały procesu terytorialnego rozprzestrzeniania się reformacji. Na synodzie we Włodziszawiu 4—15 IX 1558 roku przyjęto m.in. Jana Brzyckiego, już wówczas chyba ministra w Mokrym Lipiu w ziemi chełmskiej u Sarnickich, który przyniósł list od znakomitych mężów ziemi chełmskiej zapewniających o wspólnej jedności z zebranymi⁷. Jak poważne sukcesy osiągnęła reformacja na wspomnianym terenie i w przylegających doń województwach lubelskim i bełskim świadczy fakt odbycia 14 I 1560 roku w Bychawie pierwszego organizującego się synodu. Było na nim 7 ministrów i 21 patronów świeckich z grona szlachty⁸. Wśród tych ostatnich spotykamy Bieniasza Otwinowskiego, który 30 I tego roku w czasie obrad synodu pińczowskiego przekazał zebrany list wraz ze sprawozdaniem z odbytego synodu⁹. Ruch kalwiński na tym terenie miał poważne szanse rozwoju, skoro z synodu bychawskiego 2 ministrowie: bychawski (Stanisław Wardensius) i pustejewski (Mikołaj Żyto) poszli na Ruś zakładać nowe kościoły. Na drugim synodzie bychawskim (24 IV 1560) B. Otwinowski przedstawił zebrany sprawozdanie ze zgromadzenia pińczowskiego.

Rozprzestrzenianie się reformacji kalwińskiej na coraz nowe tereny wyłoniło problem wyższego zorganizowania — podziału na dystrykty. Przełomowe znaczenie dla tych zagadnień miał synod w Książu Wielkim, mieście Jana Bonera, kasztelana bieckiego, w dniach 15—19 IX 1560 roku. Zgromadzenie w Książu podzieliło istniejące zbory na 9 dystryktów: pińczowski z 5 kościołami, ziemi krakowskiej z 5 kościołami, w ziemi krakowskiej z 5 kościołami, włodzisławski z 8 kościołami, kościoła krakowskiego i wielickiego, podgórski z 2 kościołami, ziemi sandomierskiej z 3 kościołami, w ziemi radomskiej i w ziemi sanockiej¹⁰.

⁴ Tamże.

⁵ BUW, Synod 482, s. 23 i n.; *Lasciana*, s. 418 i n.

⁶ BUW, Synod 482, s. 31; *Lasciana*, s. 425.

⁷ BUW, Synod 482, s. 77; *Lasciana*, s. 454.

⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, BOZ IXb-41 (Acta synodalia in districtu Minoris Poloniae 1599—1635), s. 2 (Cyt. dalej BOZ IXb-41).

⁹ BUW, Synod 482, s. 170; *Lasciana*, s. 493.

¹⁰ BUW, Synod 482, s. 222 i n.; *Lasciana*, s. 515 i n.; Por. *Ruś Czerwona — Ziemie Ruskie. Źródła dziejowe*. T. XVIII, cz. 2, Warszawa 1903, s. 182. Wydawca ich stwierdzał, iż na synodzie w Książu 1560 roku kalwini małopolscy podzieliли zbory swe na 5 dystryktów: krakowski, sandomierski, lubelski, ruski i bełski, co oczywiście jest znacznym uproszczeniem i nieścisłością. Podobnie O. Halecki (*Zgoda sandomierska 1570 r.* Warszawa 1915, s. 253) sądził, jakoby już na synodzie włodzisławskim (nie podaje którym, były 2: 28 V 1560 i 12 VI 1560) podzielono

Każdy z wymienionych dystryktów otrzymał seniorów świeckich, rekrutujących się z właścicieli miejscowości, w których powstały zbory. Zwierzchnikami nowego kościoła w okręgu pińczowskim zostali: Mikołaj Oleśnicki, Baltazar Łukowski, Andrzej Gołuchowski i Golecki; ziemi krakowskiej: Stanisław Cikowski, Czechowski (kasztelan), Kasper Smolik, Stusz; w ziemi krakowskiej: Hieronim Filipowski i Stanisław Lasocki; włodzisławskim: Stanisław Szafraniec, Hieronim Rzeszowski, Filip Szczepanowski, Jan Włodzisławski; kościoła krakowskiego i wielickiego: Jan Boner, Stanisław Lutomirski, Stanisław Iwan Karmiński z Aleksandrowic; podgórskim: Sebastian Wielogłowski, Mikołaj Jordan, Broniowski, Paweł Górski; w ziemi sandomierskiej: Andrzej Jakubowski, Piotr Świeczyński, Stanisław Czyżowski; w ziemi radomskiej: Stanisław Wasowicz, Jakub Chlewiński i wreszcie w ziemi sanockiej: Baltazar Domaradzki i Hieronim [?] Stano.

Dokonując podziału i powołując seniorów świeckich synod uchwalił dwa zastrzeżenia: przyznał dystryktom daleko idącą swobodę w zakresie uzupełniania omawianych zagadnień, ze względu na brak szeregu przedstawicieli zborów, a także podkreślił, iż przyszłe zgromadzenie nie może być skrupowane obecnie podjętymi uchwałami. Zjawilo się tu, chyba po raz pierwszy, pojęcie synodu prowincjonalnego, który może zmienić wiele spraw. Dzieło synodu w zakresie terytorialnych rozgraniczeń nie odznaczało się jakąś głębszą i przemyślaną precyzją. Już samo wyodrębnienie 3 jednostek: krakowskiej, ziemi krakowskiej, kościoła krakowskiego i wielickiego nie wróżyło ostania się i świadczyło o braku ścisłych kryteriów. Nie uwzględniano także powstającej organizacji w województwie lubelskim, bełskim i ruskim, ani też w księstwie zatorskim. Co prawda włączenie ich do ogólnej organizacji wymagało zgody patronów świeckich. O istnieniu takiej organizacji na terenie ziemi chełmskiej świadczy wystąpienie znanego nam już St. Wardensiusa, superintendenta, który w imieniu swoich kościołów zapewnił zebranych o chęci utrzymania ścisłej jedności z pozostałymi gminami małopolskimi¹¹. Również Paweł Gilowski, senior zatorski, deklarował gotowość włączenia się dystryktu zatorskiego, już zorganizowanego, do wspólnego zrzeszenia. Owe związki miał potwierdzić fakt zjawienia się dwóch jego wysłanników na odbywający się synod. Andrzej Myszkowski i Strzała podali do wiadomości obranie seniorów świeckich w dystrykcie zatorskim. W ostatnim dniu obrad wysłannicy okręgu zatorskiego: Jakub, kaznodzieja z Osieka, i Lacki, kaznodzieja w Spytkowicach, przedłożyli protest przeciwko nowym porządkom, jakie na tym terenie stworzył P. Gilowski bez zgody pozostałych dystryktów i zborów. Nie chcieli oni pozostawać dłużej pod jego rządami¹². O dużych różnicach dogmatycznych, obrzędowych, a nawet nieudolności organizacyjnej powstających zborów może świadczyć wystąpienie Stanisława Chrzanowskiego, kaznodziei w Jazłowcu na Podolu, który chcąc zachować związek z już utworzonymi jednostkami w Małopolsce prosił w imieniu tamtejszych

Małopolskę na 4 okręgi: krakowski, sandomierski, lubelski, chełmski i bełski oraz ruski i podolski, a zatwierdzano na synodzie ksiąskim i zjazdach następnych, co jest trudne do utrzymania i źródłowego potwierdzenia.

¹¹ BUW, Synod 482, s. 227; *Lasciana*, s. 519.

¹² BUW, Synod 482, s. 245; *Lasciana*, s. 526.

zborów o przekazanie im formy porządku kościelnego i treści samej nauki. Prosił wreszcie, by synod dla ich kościołów ustanowił seniora duchownego (superintendentę)¹³.

Zgromadzenie określiło wreszcie obowiązki seniorów świeckich. Mieli oni być, ogólnie biorąc, opiekunami i obrońcami pasterzy i współwyznawców. Powinni przede wszystkim bronić ministrów, pomagać im załatwiać spory i niesnaski między bracią zborową, być wzorem sprawiedliwości i bogobojności dla swych poddanych (chyba w chęci zjednania ich dla reformacji), a także troszczyć się o biednych, o publiczne szkoły, nauczycieli i szpitale¹⁴. Później dopiero część spraw w tym ostatnim przypadku (szkoły, nauczyciele) przejęli scholarchowie przy ogólnym nadzorze danego synodu. Jednakże jedno zastrzeżenie było tu wielce charakterystyczne. Nauczeni smutnym doświadczeniem ministrowie zborowi konstatawali, iż seniorowie *equestris ordinis* nie mogą zdobyć nad duchownymi wielkiej władzy. Decydujący wpływ seniorów świeckich na tok spraw zborowych stał się faktem dokonany. Zaciąży on na wielu żywotnych kwestiach (m.in. i na szkolnictwie) w ruchu kalwińskim.

O tym, że organizacja zborów przeprowadzona na synodzie ksiąskim nie okazała się najlepszą, że przeciwko niej wysunięto wiele obiekcji, świadczy fakt ponownego jej przeprowadzenia na synodzie w Pińczowie od 25 do 27 I 1561 roku. Ustalono na nim ogólne zasady porządkowe, rozgraniczając ściśle pojęcia seniorów i superintendentów oraz zakres ich władzy, co dotąd często się mieszało. Tak więc na czele kościołów danego dystryktu miał stać senior, zaś nad połączonymi dystryktami — superintendent. Postanowiono wystosować dokładne pisma do wszystkich zborów w poszczególnych okręgach, powiadamiając je o dokonaniu nowego podziału małopolskich gmin na dystrykty¹⁵. Jak się przedstawiało nowy podział? Od razu można stwierdzić, iż był znacznie lepiej skonstruowany, tworzył mniej jednostek. Cały małopolski (właściwie zachodnio-małopolski) kościół podzielono na 5 dystryktów: pińczowski z 9 zborami, krakowski z 9, ksiąski z 11, podgórski z 7 i sandomierski z 5 zborami¹⁶. Synod wysunął również kandydatów na seniorów duchownych dla poszczególnych dystryktów i oznaczył miejsca ich obioru. Na zwierzchników duchownych w okręgu pińczowskim mieli kandydować: Stanisław Lutomirski, minister w Kazimierzy, i Grzegorz Szoman, kaznodzieja zboru pińczowskiego; w krakowskim: Grzegorz Paweł i Stanisław Wiśniowski; ksiąskim: Maciej Albinus i Marcin Krowicki, potem jeszcze wpłynęła kandydatura Feliksa Crucigera; podgórskim: Jakub Brzechcza, minister w Wielogłowa i Tiburcy Boryszowski; w sandomierskim: Aleksander Witrelin, minister goślicki i Daniel Parlaj. Miejsca zaś wyborów wyznaczono kolejno w Pińczowie, Krakowie, Włodzisławiu, Jaśle i Goślicach¹⁷. Nie wiemy natomiast dlaczego zborów na terenie Wschodniej Małopolski (Lubelskie, Ruskie, Bełskie) nie włączono do ogólnej organizacji kościołów małopolskich i nie wprowadzono na synodzie

¹³ BUW, Synod, 482, s. 229; *Lasciana*, s. 520.

¹⁴ BUW, Synod 482, s. 236; *Lasciana*, s. 523.

¹⁵ BUW, Synod 482, s. 258; *Lasciana*, s. 534.

¹⁶ BUW, Synod 482, s. 260 i n.; *Lasciana*, s. 533 i n.; Por, też BUW, Papiery po Al. Woyde, W. 7, s. 63 i n.

¹⁷ BUW, Synod 482, s. 266 i n.; *Lasciana*, s. 536.

pińczowskim ich podziału na dystrykty, mimo deklarowanej chęci zachowania jedności na zgromadzeniu w Książu. Należy sądzić, iż wschodnie tereny Małopolski korzystały z daleko idącej autonomii i zachowały dość luźny związek z macierzystymi terenami ruchu kalwińskiego.

Synody w latach 1561—1569 stały się areną sporów i walk dogmatycznych. Były one zresztą rzadko zwoływane. Sprawy organizacyjne musiały z konieczności zejść na plan dalszy. Wyłonienie się kościoła mniejszego w latach 1562—1565 oznaczało również przekreślenie dorobku organizacyjnego jednoty małopolskiej i konieczność stworzenia nowej, odpowiadającej ukształtowanej sytuacji. Na zgromadzeniu w Sandomierzu, 9 IV 1570 roku, przeprowadzono nowy podział kalwińskich zborów małopolskich. Tym razem wyodrębniono 7 dystryktów o różnej ilości gmin, dając każdemu tzw. seniora duchownego (w uchwale synodu — superintendenta). Dystrykt checiński liczył wówczas 17 kościołów, szydłowski — 8, żarnowski — 10, krakowski — 8, ruski lub przemyski — 10, podolski — 8, oświęcimski i zatorski — nie wymieniona liczba kościołów¹⁸. Cechą charakterystyczną jest jeszcze niemożność wyzwolenia się synodu od starego katolickiego podziału. Stąd też obok liczby nowych zborów podawano liczbę parafii. Również wielce wymowny był fakt niewymienienia w organizacji małopolskiej, w 10 lat po powstaniu, zborów na terenie województwa lubelskiego — bełskiego i ziemi chełmskiej. Tendencje separatystyczne były tu na pewno bardzo silne. Nie należy bowiem zapominać, iż takie stanowisko warunkowała praktyka polityczno-samorządowa, nakazująca strzec swej odrębności i względnej samodzielności. Dla porównania dodajmy, że Litwa dzieliła się na 6 dystryktów: wileński, ruski (białoruski), nowogrodzki, podlaski (brzeski), zawilejski i żmudzki¹⁹, a Wielkopolska w roku 1573 na 5: sieradzki, kaliski, kujawski, koniński, poznański i pyzdrowski. Na ziemiach całej Rzeczypospolitej ukształtowały się więc 3 prowincje, odpowiadające w zasadzie 3 głównym jej dzielnicom: Małopolska, Wielkopolska i Litwa. Każda z nich prowadziła byt niezależny, decydowała samodzielnie na synodach prowincjonalnych o wszelkich sprawach dotyczących zborów w niej położonych. Dlaczego tak się stało, dlaczego nie potrafiono połączyć w jeden organizm kościelny wszystkich 3 prowincji? Tłumaczyć to chyba można odmiennością historyczną ich kształtowania się, a co za tym idzie odrębnościami politycznymi i kulturalnymi (Litwa) oraz względami odległości. Wytworzyły się również tzw. tereny puste, nie objęte prawie przez reformację, które jakby w naturalny sposób wyodrębniały wspomniane prowincje. Wystarczy tylko przypomnieć ogólnie znane trudności w czasie sejmu lubelskiego 1569 roku, które stały na przeszkodzie porozumienia się ewangelików małopolskich z litewskimi, a odległości terytorialne jeszcze bardziej rozdzielały współbraci. Wielkopolskę od Małopolski odgradzały tereny województw: sieradzkiego, łęczyckiego i rawskiego, w których albo wcale zborów różnowierczych nie było, albo istniały nieliczne. Te obszary nie objęte ruchem reformacyjnym

¹⁸ AGAD, Depozyt Wileński 38 (Acta et conclusiones orthodoxarum synodarum provincialium in minore Polonia 1547—1650), s. 61 i n. (Cyt. dalej Dep. Wil. 38); O. Halecki *op. cit.*, s. 254.

¹⁹ Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, F. 40, ERS-160, s. 72 i n.

wytworzyły rozdział między kalwinami Małopolski i Wielkopolski²⁰. Mimo odrębności ustrój wszystkich 3 prowincji był prawie identyczny, a różnice między nimi drugorzędne; wszędzie spotykamy te same instytucje i jednakowy zakres ich władzy. Jak dalece przynależność organizacyjna zborów była uzależniona od swych patronów świeckich świadczy fakt, iż często gminy leżące na danym terytorium, w organizacji kościelnej należały do innego. Przykładów na to można by wymienić wiele. I tak zbory w Sławatyczach i Włodawie należały politycznie do Litwy (województwo brzesko-litewskie), ale znajdowały się w organizacji prowincji małopolskiej. Zbory w Działoszynie i Parzemiczach były politycznie związane z Wielkopolską (województwo sieradzkie), lecz należały do jednoty małopolskiej. I wreszcie zbor w Węgrowie był związany z prowincją litewską, aczkolwiek leżał bliżej małopolskiej²¹. Z tej to racji zakłady oświatowe w Sławatyczach i Włodawie znajdują się w dziejach szkół małopolskich. W tej ostatniej miejscowości istniało w drugiej połowie XVII stulecia gimnazjum dystryktu lubelskiego i chełmskiego.

Problemy interesujące nie tylko 3 prowincje kalwińskie, ale i inne odłamy reformacyjne w Polsce (luteran, braci czeskich) omawiano na synodach generalnych. Stało się to aktualne od zawarcia zgody sandomierskiej (1570). Ugoda ta, systematycznie odnawiana, w ciągu 25 lat w organizacji kościoła kalwińskiego w Małopolsce roli nie odegrała i wpływu nań nie wywarła. Cztery synody generalne do końca XVI wieku potwierdzały tylko ciągle rwący się consens sandomierski i kodyfikowały w zasadzie ustawy dotyczące organizacji kościelnej, poprzednio już wydawane przez synody. Synod generalny krakowski (wrzesień 1573) potwierdził konstytucję o seniorach dystryktowych (superintendentach dystryktowych) i ich obowiązkach, powinnościach seniorów świeckich, synodach dystryktowych i zakresie ich władzy, ministrach, o poddanych, o wychowaniu dzieci, o arianach i ceremoniach kościelnych²². Pierwsze z wymienionych punktów przypominały uchwały synodu ksiąskiego (15—19 IX 1560) i włodzisławskiego (22—23 IX 1561). Na synodzie generalnym w Piotrkowie 1—3 VI 1578 roku uchwalono konstytucję o przyjmowaniu kaznodziejów zborowych, o dziesięcinach kościelnych i jednej szkole generalnej²³, na włodzisławskim (czerwiec 1583) o zwoływaniu synodów, wychowaniu dzieci, alumnach i sprawiedliwym szafowaniu dobrami materialnymi²⁴ i wreszcie na toruńskim (21—27 VIII 1595 roku) o wychowaniu dzieci, karach na rodziców trzymających swych synów w szkołach adwersarskich, o szkołach i kolektach jako sposobie ich utrzymania, o powinnościach seniorów świeckich i inne²⁵. Synod ten zamykał okres organizacyjny całego reformowanego kościoła polskiego.

²⁰ BUW, Papiery po Al. Woyde, W. 7, s. 35.

²¹ Tamże, s. 20 i n.; H. Merczyng *Zbory i senatorowie protestanccy w dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1904, s. 76, 79 i n.

²² BUW, Sygn. 484 (Akta synodów generalnych), s. 40 i n., 42 i n., 46 (Cyt. dalej BUW, Synod 484; *Consensus*, Baranów 1628, s. 35 i n.

²³ BUW, Synod 484, s.59 i n.; *Consensus*, s. 54 i n.

²⁴ BUW, Synod 484, s. 69 i n.; *Consensus*, s. 63 i n.

²⁵ BUW, Synod 484, s.100, 105, i n.; BUW, Papiery po Al. Woyde, W. 7, s. 56 i n.; *Consensus*, s. M-N.

Już częste ponawianie jednakowo brzmiących kanonów na różnych synodach świadczyło najwidoczniej o małej ich skuteczności i nieegzekwowaniu. W naszych warunkach, gdzie wszystko zależało od dobrej woli patronów świeckich, było to jednym ze źródeł słabości ruchu reformacyjnego. W odniesieniu do ministrów, synod toruński chcąc, aby uchwały jego były wykonywane, wprowadził nakaz zmuszający każdego seniora duchownego i pasterza do ich przeczytania i podpisania, jako wyrazu przyjęcia do wiadomości i przestrzegania²⁶. Czy było to skuteczne i o ile, nie wiemy. Wybiegając daleko naprzód, stwierdzamy, iż w ciągu całego wieku XVII nie doszedł do skutku ani jeden synod generalny. Liczne konwokacje generalne: w Orli (23 VIII—9 IX 1633), Włodawie (22 IX—5 X 1634), w Orli (24 VIII 1644), Chmielniku (21—23 I 1676) i wreszcie w Toruniu (2—3 XI 1712) wykazywały wiele troski o wychowanie dzieci, o alumnów, o szkoły i sprawy wydawnicze niezbędne dla funkcjonowania zborów, ale przy braku środków materialnych mogły tylko apelować i snuć projekty, z realizacją których, ze wspomnianych względów, nie było najlepiej. Gdy synody generalne gdańskie: 27 II—7 III 1719 i 1—5 VIII 1726 próbowały podźwignąć z upadku cały ruch, prowincja małopolska nie przedstawiała już żadnej siły. Na drugie ze wspomnianych zgromadzeń nikt z Małopolski nie przybył, jedynie jej senior duchowny Waclaw [?] Radosz oznajmił listownie, iż przyjmuje do wiadomości zapadłe tu konkluzje²⁷.

Ale wróćmy do prowincji małopolskiej i jej spraw. Z XVI stulecia znamy jeszcze jeden podział na dystrykty interesującej nas prowincji. Przedstawił go w swym dziele A. Węgierski, podając ich nazwy i nazwy znajdujących się w nich zborów. Według jego podziału Małopolska posiadała 7 okręgów: krakowski, liczący 44 gminy, opoczyński z 6 zborami, radomski z 10, sandomierski, liczący 9 kościołów, podgórski — 7, lubelski, dorównujący prawie krakowskiemu, bo liczący 43 zbory i bełski o 7 gminach kalwińskich²⁸. Określenie *illis temporibus* niczego nam bliżej nie precyzuje. Jak wynika z kontekstu można by go odnieść do 80 lat XVI wieku. Jednakże podpisy składane przez delegatów z poszczególnych dystryktów pod kanonami synodów generalnych pozwalają wątpić w ścisłość takiego czasowego określenia. W podziale A. Węgierskiego dystrykty: krakowski, chęciński, oświęcimski i zatorski tworzą jeden wspólny — krakowski, podczas gdy jeszcze pod aktami synodu toruńskiego 1595 roku spotykamy podpisy delegatów okręgu chęcińskiego (Grzegorz Żarnowicius, minister włoszczowski; Marcin Janicki, minister w Zalesiu, konsenior; Franciszek Seceminius, minister chmielnicki i sędziszowski) i oświęcimsko-zatorskiego (Jan Pretorius)²⁹. Wyodrębnia natomiast dystrykt bełski, choć z akt synodalnych lubelskich wiadomo, iż w latach 1560—1599 (7 X) okręgi: lubelski, chełmski i bełski tworzyły jeden wspólny. Dystrykt sandomierski występuje pod tą nazwą w czasie obrad synodu toruńskiego, gdyż w roku 1570 zwał się on szydlowskim.

²⁶ BUW, Synod 484, s. 96; BOZ IXb-41, s. 44.

²⁷ BUW, Synod 484, s. 3.

²⁸ A. Węgierski *Libri quatuor Slavoniae reformatae*. Amsterdam 1679, s. 92 i n.

²⁹ *Acta et conclusiones synodi generalis toruniensis. Sprawy i uchwały synodu generalnego toruńskiego 1595*. Toruń 1596, s. E7-E7v.; Synod 484, s. 112 i n.

Wydaje się, iż u Węgierskiego dadzą się wyodrębnić wyraźnie dwa elementy: wcześniejszy (1570) i późniejszy (1599). One to sugerują wątpliwość co do daty powstania nowego podziału w latach 80 XVI stulecia. Podział ten nastąpił najprawdopodobniej pod sam koniec XVI wieku (1599). Wiązał się on nie tylko z postępem reformacji, szczególnie na terenach wschodnich, ale także ze zmniejszającym się stanem posiadania na ziemiach właściwej Małopolski. Reakcja katolicka coraz uporczywiej dawała już o sobie znać. Właśnie dopiero chyba w tym czasie dystrykty krakowski i checiński utworzyły jeden, zwany krakowskim, natomiast z lubelskiego, chełmskiego i bełskiego powstały dwa: lubelski i chełmski oraz bełski. Dystrykt ruski zorganizowany został najprawdopodobniej już wtedy w swych później znanych zarysach.

Rok 1620 przyniósł nową organizację zborów w prowincji małopolskiej. Była ona spowodowana nie tylko względami, o których już wspominaliśmy, ale również rozrostem terytorialnym okręgów wschodnich. Ten ostatni czynnik zadecydował o konieczności zrealizowania nowego podziału, przystosowanego do wytworzonej sytuacji. Dystrykt krakowski został połączony z checińskim (dawniej pińczowskim), podgórskim, zatorskim i oświęcimskim tworząc jeden wspólny, zwany krakowskim. Ten ostatni, niewielki pod względem terytorialnym, chyba od początku należał do słabszych. Miał tylko 3 seniorów: Pawła Gilowskiego, Jakuba i Bartłomieja Bytnerów. Najprawdopodobniej dystrykt zakończył swój żywot około roku 1620³⁰. Okręg sandomierski, zwany przedtem szydłowskim, pozostał bez zmian. Również nie uległ zmianie utworzony 7 X 1599 roku dystrykt lubelski i chełmski. Do ruskiego dołączono obecnie Podole, a wyodrębniony (1599) bełski połączono z wołyńskim i kijowskim³¹. Tak więc utworzono 5 dystryktów: krakowski, sandomierski, lubelski, ruski i bełski, które przetrwały w tej postaci około 30 lat, nim wydarzenia połowy XVII stulecia nie przekreśliły dotychczasowej organizacji i nie spowodowały konieczności odnowienia jej. Te właśnie dystrykty będą łożyc równomiernie na utrzymanie gimnazjum prowincjonalnego w Bełżycach, głównego zakładu naukowego całej prowincji do połowy XVII stulecia. Co prawda w kosztach jego utrzymania partycypował też początkowo okręg zatorski, ale wzmianki o nim kończą się na roku 1619, kiedy to senior wraz z podsędkiem zatorskim (Janem Przyrkowskim) przekazali na szkołę prowincjonalną 300 zł³². Seniorami owych *Classes ecclesiarum* zostali: Tomasz Węgierski, Jakub Bochnicius, Jan Grzybowski, Jan Militius i Adam Jarzyna; konseniorami: Jan Żurowski, Paweł Bochnicius, Daniel Cluentius, Mikołaj Orlicius i Jan Płachta — Seceminius, a pisarzami: Michał Parłaj, Łukasz Dobrzański, Andrzej Węgierski, Stanisław Zajączkowic, Paweł Herman.³³

Aczkolwiek w wydarzeniach wojennych połowy XVII wieku ucierpiały wszystkie dystrykty, to jednak najbardziej dotknięte one okręgi: bełski i ruski. Powolny proces odbudowy zborów był wynikiem nie tylko

³⁰ A. Węgierski *op. cit.*, s. 416.

³¹ BOZ IXb-41, s. 1v.; AGAD, BOZ 1183 (Actorum synodaliū in districtu ecclesiarum Minoris Poloniae Lublinensi 1636—1663), s. 3 (Cyt. dalej BOZ 1183); A. Węgierski *op. cit.*, s. 123 i n.

³² BOZ IXb-41, s. 85.

³³ BOZ 1183, s. 3 (nazwiska wymieniono w kolejności dystryktów).

ogólnego zubożenia patronów i słuchaczy, ale również wzrastającej ofensywy katolickiej i postępujących w ślad za nią aktów dyskryminacji prawno-politycznej. Straty w ministrach i alumnach zborowych były również dość znaczne. Na synodzie prowincjonalnym 1654 roku w Beżycach podniesiono alarm. W jednym z kanonów stwierdzono, iż dystrykt bełski przez terażniejszą wojnę został cały zrujnowany. Zmarł również jego senior, Adam Jarzyna³⁴. Wiadomości te na wspomniany synod przywieźli: Krzysztof Pandlowski, konsenior bełski i Daniel Regulus, pisarz dystryktowy. Z tych przyczyn w nie najlepszym położeniu znalazł się także okręg ruski. Zgromadzenie wysłuchawszy opinii podjęło pewne kroki zaradcze. Na seniorów świeckich w dystrykcie bełskim zostali wybrani: Bogusław Gorajski i Wacław z Wysokiego Kaszowski, podsędek bełski. Okręgowi zaś ruskiemu dystrykty mniej dotknięte pożogą wojenną ofiarowały pomoc pieniężną, oczywiście bardzo skromną, gdyż sandomierski, zgodnie z uchwałą wcześniejszą podjętą na synodzie dystryktowym w Chmielniku 27 VIII 1653 roku, przekazał kwotę 150 zł, a krakowski tylko 100 zł³⁵. Synod wyznaczył także wizytację okręgu ruskiego, mającą na celu zorientowanie się w sytuacji ocalałych zborów oraz wskazał osoby mające w niej wziąć udział. Tak więc do Kaszyc na 6 IX powinni byli się stawić: Wojciech Węgierski, superintendent, Daniel Simlerus, konsenior sandomierski, Samuel Decanus, minister dystryktu lubelskiego, a ze świeckich: Paweł Bogusław Orzechowski, Bogusław Gorajski i Władysław Drohojowski³⁶. W tym samym roku synod prowincjonalny w Oksy (18—21 IX 1654) wytknął P. B. Orzechowskiemu i Wł. Drohojowskiemu fakt niestawienia się na wizytację zborów w dystrykcie ruskim³⁷. Były to, jak miała pokazać niedaleka przyszłość, paliatywy niezadawalające. Dystrykt bełski już nie podniósł się z upadku i nie odgrywał większej roli, a ruski uchodził za bardzo słaby i zubożały. Uwidaczniało się to m.in. w fackie ciągłego zalegania z opłatami na szkołę prowincjonalną w Chmielniku. Utrzymywanie odrębności dwóch słabych okręgów, o małej ilości zborów, nie było ani wskazane, ani celowe m.in. z powodu niemożności wywiązania się z opłat nałożonych przez prowincję. Toteż już na zgromadzeniu prowincjonalnym w Chmielniku 1 X 1660 wysunięto projekt połączenia dystryktu ruskiego i bełskiego w jeden, ale sprawę postanowiono odłożyć do następnego zgromadzenia *totius provinciae*³⁸. Ocalałe zbory we wspomnianych okręgach ciągle jeszcze nie były zlustrowane. O obowiązku dokonania wizytacji mówiono jeszcze na synodzie prowincjonalnym w Oksy 1 X 1665 roku³⁹. Aczkolwiek następne synody nie wzmiankują o połączeniu wymienionych dystryktów, to jednak system świadczeń na szkołę prowincjonalną wskazuje, iż okręg ruski i bełski płaciły o połowę mniejszą sumę (po 15 zł) w porównaniu z sandomierskim, lubelskim czy krakowskim (po 30 zł).

³⁴ AGAD, Depozyt Wileński 41 (Akta albo konstytucje zborów dystryktu sandomierskiego zaczęte 1618 roku, s. 239 (Cyt. dalej Dep. Wil. 41).

³⁵ Tamże, s. 235, 240.

³⁶ Tamże, s. 240.

³⁷ Tamże, s. 244.

³⁸ Tamże, s. 252.

³⁹ Tamże, s. 293.

Jeszcze w roku 1676 oba odrębnie istniejące dystrykty liczyły łącznie 4 zbory, z tym, że ruski — 3, a bełski — 1⁴⁰.

Przykład zgodnej symbiozy dwóch sąsiadujących ze sobą okręgów wyszedł od dystryktu sandomierskiego i krakowskiego, zaś platformą wzajemnego ich zbliżenia było utworzenie (wspólnym sumptem) szkoły w Chmielniku. Zgodnie z zasadą swobodnego wyboru przynależności danego zboru do dystryktu, kościół chmielnicki pozostawał w administracji okręgu sandomierskiego, który również posiadał tu swą szkołę (dystryktową). Szkołę tę posiadał wspomniany okręg również po wojnach szwedzkich, gdy tymczasem sam zbor znalazł się w obrębie dystryktu krakowskiego. Na synodzie partykularnym w Chmielniku, 27 VIII 1661 roku uchwalono petycję, aby kościół chmielnicki po dawnemu mógł być przyłączony do okręgu sandomierskiego⁴¹. W kilka lat później na konwokacji dystryktu sandomierskiego w Sielcu (1 VIII 1667) szkoła w Chmielniku została oficjalnie uznana za zakład oświatowy 2 dystryktów (sandomierskiego i krakowskiego), one to wspólnie starać się miały o jej potrzeby, wspólnie łożyć na jej utrzymanie. Było to już bardzo poważne zbliżenie, które na skutek niewielkiej ilości pozostałych zborów w dwu dystryktach (w roku 1676 było ich 10), musiało pociągnąć również zmiany organizacyjne. Czynnikiem odgrywającym dużą rolę w dziele zbliżenia pozostałych dystryktów była także konieczność doboru i utrzymania alumnów. Postępująca pauperyzacja słuchaczy i patronów zborowych dawała o sobie znać m. in. w wysokości kolekt zbieranych na różne potrzeby, w tym także na kształcenie przyszłych ministrów. Ponieważ poszczególne dystrykty nie mogły poddać temu ciężarowi, postanowiono wspólnie, środkami całej prowincji, wychowywać i kształcić kandydatów do stanu duchownego. Odtąd, przynajmniej oficjalnie, alumni zwani byli prowincjonalnymi, aczkolwiek w praktyce bywało również i tak, że poszczególne okręgi przywłaszczały ich sobie bez wiedzy i zgody pozostałych. Charakterystycznym może przykładem była uchwała synodu dystryktu lubelskiego w Bełżycach, 19 VI 1693 roku, w sprawie alumna Jana Arama, kształcącego się we Franeker. Stwierdzała ona wręcz, iż alumn ten ma być ostrzeżony listownie, aby się nie wiązał z innymi zborami i powinien wiedzieć, „że jest dystryktowi lubelskiemu *cale obligatus* i że od tego dystryktu ma mieć dependencję, sumpt na drogę, miejsce *post reditus* przy pasterzu zboru radzieckiego” (w Radzięcinie)⁴². I wreszcie jeszcze jeden element będący wynikiem odmienności sytuacji, działał na korzyść wzajemnego zbliżenia dystryktów. Był nim synod prowincjonalny. Zgodnie z jednym z kanonów podjętych na zgromadzeniu prowincji 4—6 X 1680 roku w Szczepanowicach, miał się odtąd odbywać raz w roku tylko synod prowincjonalny, bez dystryktowych⁴³.

Scalenie resztek dawnych okręgów (w roku 1676 było łącznie 19 zborów) zostało więc poprzedzone kilkoma aktami przygotowującymi grunt. Ten proces trwał dość długo, gdyż przewyciężenie, nawet w wa-

⁴⁰ Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, F. 40, ERS-828.

⁴¹ Dep. Wil. 41, s. 257.

⁴² BUW, Sygn. 4 (Akta i konkluzje albo kanony synodowe zborów dystryktu lubelskiego 1636—1708), s. 100 v. (Cyt. dalej BUW, Synod 4).

⁴³ Dep. Wil. 41, s. 355.

runkach słabości, dawnych partykularnych odrębności, wcale nie należało do zjawisk prostych ani łatwych. Najpierw chyba zaproponowano połączenie się dystryktom: lubelskiemu i sandomierskiemu na synodzie prowincjonalnym w roku 1690. Sprawę omawiano na zgromadzeniu okręgu lubelskiego w Piaskach 6—7 I 1691 roku. Odpowiedź na propozycję była negatywna. Stwierdzono wówczas, że połączenie dystryktów w jeden nie może dojść do skutku ze względu na duże odległości przy wizytacjach zborów⁴⁴. Ile było w tym uzasadnieniu racji wynikającej z realnych trudności, a ile niechęci do samej myśli, nie wiemy. Faktem natomiast pozostaje, iż wspomniany dystrykt, w kilka lat później, na swym synodzie w Bełżycach 31 XII 1694 i 1—2 I 1695 roku wręcz oświadczył, iż nie chce połączyć się z żadnym innym⁴⁵. Posiadało to tym większą wymowę, że najpóźniej w roku 1693 miała miejsce fuzja 3 dystryktów: krakowskiego, sandomierskiego i ruskiego. Po raz pierwszy dowiadujemy się o tym na konwokacji w Sieczkowie 29—30 VII 1693 roku. Fakt ten implikował dalsze zmiany w organizacji zborowej. Na miejsce dotąd istniejących seniorów, konseniorów i pisarzy poszczególnych dystryktów zjawiają się funkcje seniorów, konseniorów i pisarzy okręgów połączonych wśród duchownych, a seniorów prowincjonalnych w gronie patronów zborowych. Było to tylko pewne przeobrażenie dotychczas znanych funkcji i urzędów. Nowum stanowiło pojawienie się tzw. seniorów generalnych. Ci ostatni wywodzili się z najbardziej znanych patronów zborowych. Zadaniem ich było załatwianie wszelkich spraw ocalałych kościołów na zewnątrz, walka o ich prawo do życia. A spraw takich codzienne życie przynosiło aż zbyt wiele. Pierwszym seniorem duchownym połączonych dystryktów został Stanisław Mikołajewski, konseniorem Waclaw Radosz, a pisarzem Jan Petroselin. Seniorami zaś świeckimi 3 okręgów zostali: Stanisław Karwicki, cześnik sandomierski i Andrzej Wielowiejski, skarbnik krakowski⁴⁶. O ile seniorów duchownych powoływano na dłuższy okres czasu, to świeckich, w związku zapewne ze znacznym obciążeniem z tytułu piastowanej funkcji, tylko na 1 rok. Toteż już w roku następnym (1694) na seniorów proszono: Jerzego Kosickiego i Mikołaja Ścibora-Kotkowskiego, zaś w roku 1695 na konwokacji prowincjonalnej w Wielkim Tursku (21—24 I) zostali nimi: Bogusław Bobrownicki i Stefan Zieliński⁴⁷. W dalszych latach funkcje seniorów piastowali inni patronowie zborów, ale nazwisk ich nie podajemy. Synod prowincjonalny w Radzięcinie (14—16 II 1698) uzasadniał konieczność powołania seniora generalnego: interes prowincji wymaga nie patrona, lecz kuratora generalnego, *ut gerat toties provinciae ecclesiae curam*. Jednocześnie proszono, aby funkcji tej do przyszłego synodu prowincjonalnego podjął się Teodor Orzechowski, chorążyc lubelski⁴⁸. Jeszcze w tym samym roku z konwokacji prowincjonalnej w Nowotańcu (3—5 X 1698) wysłano list do cześnika sandomierskiego — Stanisława Dunina-Karwickiego z prośbą o objęcie senioratu generalnego

⁴⁴ BUW, Synod. 4, s. 94v.

⁴⁵ Tamże, s. 105v.

⁴⁶ Dep. Wil. 41, s. 488 i n.

⁴⁷ Tamże, s. 502, 507.

⁴⁸ Tamże, s. 512.

całej małopolskiej prowincji⁴⁹. A prowincja ta w roku 1698 była już tylko dalekim echem swej dawnej świetności. Wystarczy wskazać, że liczyła zaledwie 14 zborów, w tym w dystrykcie sandcmierskim — 4 (Tursko Wielkie, Sielec, Sieczków, Malice) w krakowskim — 3 (Szczepanowice, Wiatowice, Wielkancc), w ruskim — 3 (Nowotaniec, Kobylany, Łapczyńska Wola) i w lubelskim — 4 (Bełżyce, Radzięcín, Piaski, Rejowiec)⁵⁰. Wspomniana konwokacja prowincjonalna w Nowotańcu, oprócz senicrów prowincjonalnych i generalnego, powołała również seniorów poszczególnych dystryktów połączonych. Na zwierzchnika świeckiego w okręgu krakowskim obrano Aleksandra Kotkowskiego, w ruskim — Aleksandra Stano, stolnika sanockiego, w sandcmierskim — Stefana Zielińskiego i Stanisława Dunina-Karwickiego, cześnika sandcmierskiego. Temuż okręgowi za seniora przydano jeszcze patrona zboru w Malicach — Mikołaja Kotkowskiego⁵¹. Wydaje się, iż podyktowane to było chęcią wzmożenia opieki nad ocalałymi zborami i stworzenia przeciwwagi dla poczynań kontrreformacji. Na terenie Małopolski pod koniec XVII wieku wytworzył się swego rodzaju dualizm organizacyjny. Z jednej strony spotykamy się z trzema połączonymi dystryktami stanowiącymi odrębny twór, a z drugiej ze słabym okręgiem lubelskim i one dopiero łącznie decydują o zagadnieniach całej prowincji. Niewątpliwie były czynione próby zlikwidowania tego dualizmu. Na konferencji prowincjonalnej w Szczepanowicach 14 II 1704 roku, nowym seniorem po Mikołajewskim został obrany Jan Petroselin, minister w Woli Łapczyńskiej, a na konseniora połączonych dystryktów — pastor bełżycki, Jan Radosz⁵². Nie wiemy czym należy tłumaczyć fakt, iż oprócz wymienionego konseniora na zgromadzeniu prowincjonalnym w Wielkim Tursku 8—9 X 1707 roku spotykamy również w tym charakterze Tomasza Rzepeckiego⁵³. Dopiero w 3 lata później na synodzie prowincjonalnym 1710 roku (5—7 VII) widzimy Jana Radosza jako delegata jeszcze odrębnego dystryktu lubelskiego i konseniora połączonych okręgów⁵⁴. To połączenie 2 funkcji zapewne miało na celu dalsze zespolenie dystryktu lubelskiego z 3 pozostałymi okręgami. Wydaje się, iż w drugim dziesięcioleciu XVIII wieku utracił on resztki swej odrębności i partykularnej niezawisłości. Przyznanie tytułu seniora chyba całej prowincji J. Radoszowi jeszcze za życia J. Petroselina, a następnie wysunięcie go na pierwszego seniora interesującej nas prowincji, kończy zarazem dzieje zespolenia zachowanych zborów w jeden organizm administracyjny. W charakterze seniora spotykamy J. Radosza, obok J. Petroselina, na konferencji prowincjonalnej w Wielkim Tursku 25—26 VIII 1720 roku⁵⁵, a na pierwszym miejscu, zapewne po śmierci J. Petroselina, na konferencji 29 VI 1727 i synodzie prowincjonalnym w Wielkim Tursku 1—2 VIII 1728 roku⁵⁶. Zresztą było to już tylko

⁴⁹ Tamże, s. 519.

⁵⁰ Tamże, s. 520, 522.

⁵¹ Tamże, s. 519.

⁵² Tamże, s. 537.

⁵³ Tamże, s. 589.

⁵⁴ AGAD, BOZ 1184 (Akta synodów prowincjonalnych małopolskich 1676—1719), s. 45v.

⁵⁵ Tamże, s. 60v.

⁵⁶ Tamże, s. 65, 68.

wynikiem niezbędnej konieczności dostosowania się do realnie istniejącej sytuacji. Minimalna liczba zborów w całej prowincji nie uzasadniała chyba celowości istnienia dwóch odrębnych jednostek administracyjnych.

Jak widzieliśmy, proces organizacji zborów był ściśle związany z ich ilościowym wzrostem, a następnie postępującym zmniejszaniem. Odzwierciedla on znakomicie wzrastającą ofensywę i upadek ruchu kalwińskiego na terenie interesującej nas prowincji. Dalsza integracja kalwinizmu będzie szła w kierunku łączenia się poszczególnych prowincji. Będzie to już zjawisko przebiegające w nowej sytuacji polityczno-prawnej różnowierstwa w drugiej połowie XVIII stulecia i nie wchodzi w zakres naszych rozważań.